DZIENNIK POLSKI

Nr. 472 SOBOTA 23 - STYCZNIA 1943 r. ROK IV.

ZAGROŻENIE NIEMIECKIEJ ARMII KAUKAZU.

Specjalne komunikaty sowieckiego biura informacjo donoszą o zdobyciu szturmem Salska, na skutek czego niemieckie armie cofające się z Kaukazu na Rostów zostały poważnie zagrozone. W Salsku - głównej bazie niemieckiej armii operującej na Kaukazie - zdobyto olbrzymie ilości materiału wojennego. Ponadto w półn.wschodnim Kaukazie Bolszewicy zajęli Woroszyłowsk, leżący na linii kolejowej Diwnoje, Armawir i miasto Mikojan Szachar. Wojska rosyjskie oczyściły całkowicie półn.brzeg rzeki Manycz. Kolumna rosyjska, która zajęła Woroszyłowsk posuwa się w kierunku na Armawir. W rejonie dolnego Donu trwa bitwa o Rostow, zagrożony koncentrycznym atakiem rosyjskim z trzech stron. Uderzenie idzie z Kaukazu od strony Salska, z północy wzdłuż linii Woroneż-Rostów oraz od Woroszyłowgradu, stolicy Zagł.Donieckiego, wokół którego toczą się zacięte walki. Na odcinku Wielkich Łuków poczyniono dalsze postępy i zdobyto 6 miejscowosci poza Newlem. W rej.Leningradu Rosjanie rozszerzają dostęp do miasta. Na wszystkich odcinkach wzięto licznych jeńców oraz zdobyto duże zapasy materiału wojennego.

Sowieckie biuro informacji ujawnia, że od rozpoczęcia ofenzywy w dniu 19.listopada ub.roku nieprzyjaciel stracił przeszło 500.000 ludzi. Do niewoli dostało się 200.000 żołnierzy niemieckich i armii wasalskich. W materiale przeciwnik poniósł następujące straty : 6.000 czołgów, 12.000 dział i przeszło 3.000 samolotów. To samo biuro informacji ujawnia dalej, że na Kaukazie Rosjanie przystąpia do głównej ofenzywy, mającej na celu zupełne opuszczenie tej połaci kraju z Niemców.

Korespondent radia brytyjskiego Paul Winterton zwraca uwagę na fakt, że w większości wypadków wśród wziętych do niewoli przeważają żołnierze państw wasalskich. Korespondent kilkakrotnie rozmawiał z Rumunami, którzy oświadczają, że walczą tylko pod przymusem. W ostatnich dniach ogromnę straty poniosły dywizje węgierskie, tracąc wskutek kompletnego rozbicia przeważającą część swych efektywow.

SYTUACJA W AFRYCE.

Po zdobyciu Homs przez wojska brytyjskie pierścień dookoła Trypolisu zamknął się. Niewiele godzin dzieli już nas od zdobycia Trypolisu. Rommel znajduje się w pełnym odwrocie i kolumny jego przekroczyły już granice Tunisu. Włosi jak zwykle zostali pozostawieni własnemu losowi. Uciekające oddziały Rommla poddane są bezustannemu bombardowaniu, a przednie kolumny angielskie znajdują się w ciągłym kontakcie bojowym z tylnymi strażami Niemców. Rommel wycofuje sie bez większego oporu do Tunisu, gdzie prawdopodobnie zatrzyma się dopiero na linii Mazet, ufortyfikowany jeszcze przez Francuzów. Dla zabezpieczenia odwrotu Rommla silne oddziały nieprzyjacielskich czołgów atakują w rejonie Bu-Aruda i Pont du Passe by wywalczyć swobodne wejście do Tunisu uciekającym Niemcom. Zdecydowane natarcia aliantów wykonane z poparciem czołgów, artylerii i lotnictwa odrzuciło przeciwnika na jego pozycje wyjściowe. Tylko w rej.Pont du Passe nieprzyjaciel poczynił pewne postępy. Cały 80-cio kilometrowy odcinek drogi miedzy Trypolisem a Suara na granicy Tunisu zasłany jest szczątkami rozbitych pojazdów Rommla. Lotnictwo aliantów jest bardzo czynne. W zatoce Trypolisu w bitwie powietrznej zestrzelono 11 samolotów osi bez strat własnych. Zbombardowano bazy w Tunisie i lotniska na wyspie Panteleria. Zatopione dwa statki włoskie oraz łódź podwodną w porcie Trypolisu. We wszystkich operacjach stracili alianci 6 aparatow.

NALOTY NA NIEMCY.

W ubiegłą noc zbombardowano silnie Zagł.Ruhry wzniecając wiele pożarów. Wywiad lotniczy stwierdził, że 70 wielkich zakładów przemysłowych poniosło ciężkie szkody lub ogarniętych zostało pożarem. Z wyprawy nie wróciły 4 bombowce. W dziennych nalotach zbombardowano rejony Gandawy, Scherbourga, Abbeville, St.Omer, Le Havre i Flissingen. W operacjach zestrzelono 9 niem.maszyn, tracąc 4 własne. Pod Stawanger w Norwegii zatopiono duży niemiecki statek zaopatrzenia.

NA PACYFIKU koło Salomona zatopiono 2 statki japońskie i uszkodzono 2 kontrtorpedowce. Koło Buin trafiono torpedami jap.kontrtorpedowiec i zestrzelono 8 samolotów.

RÓŻNE WIADOMOŚCI.

- W Radomiu Niemcy powiesili 15 robotników fabryki broni za sabotaż. Oprawcy wieszający ofiary mieli cywilne ubranie i uczernione sadzą twarze. Ofiary wiszą nadal na dziedzińcu fabryki. Londyn zwraca uwagę na fakt maskowania się oprawców, co świadczy o ich lęku przed odpowiedzialnością za zbrodnie.
- Rząd Chile rozkazał uzbrojenie statków handlowych. Flota wojenna Chile, będąca największą wśród państw połudn. Ameryki weźmie udział w konwojach sprzymierzonych.
- Siły zbrojne Martyniki i zarząd wyspy zgłosił swój akces do gen. de Gaulle.
- W ciągu grudnia zatopili Amerykanie na Atlantyku 5 niemieckich łodzi podwodnych.
- Prasa fińska omawiając ostatnie wystąpienie ministra spraw zagranicznych stwierdza, że jego słowa o przyjaźni Finów do wszystkich narodów skandynawskich wypowiedziane były w imieniu całego narodu. Naród fiński boleje nad tym, iż posądzano go o łączność ideową z totalizmem podczas gdy jest głęboko i szczerze demokratyczny. Finowie nie wyrzekną się nigdy swej przyjaźni do Stanów Zjednoczonych.

Z KRAJU.

- W dniu 10.b.r. rozplakatowano na ulicach Warszawy obwieszczenia komendanta SS i policji o zaaresztowaniu 300-tu osób spośród "aktywistów", którzy będą odpowiadać wrazie powtórzenia się napaści i zabójstw, dokonywanych jakoby na żołnierzach niemieckich.
- W uzupełnieniu akcji samoobronnej ludności Lubelszczyzny wykonano szereg aktów dywersyjnych. Wysadzone zostały w powietrze 4 mosty kolejowe, wykolejono 3 pociągi, zerwano tory kolejowe w trzech miejscach, zniszczono kilka urządzeń stacyjnych i telekomunikacyjnych, puszczono z dymem kilkanaście osiedli, przeznaczonych dla kolonistów niemieckich.
- Linia kolejowa Zdołbunów-Sarny-Łuniniec jest nieczynna z powodu spalenia kilku mostów. Linia Kowel-Sarny była nieczynna z tej samej przyczyny przez kilka tygodni. Pod Lubitowem /Kowel-Zdołbunów/ wysadzono miną pociąg z samochodami. W Krymnie /Kowel-Brześć/ zderzyły się dwa pociągi wojskowe, 35-ciu zabitych. Na linii Zdołbunów-Lwów zderzenie pociągów unieruchomiło komunikację na 3 dni. Powodem katastrof jest niefachowość obsługi niemieckiej. Na liniach napadanych często przez dywersantów jeździ tylko obsługa polska, ponieważ Niemcy się boją. Dodajmy do tego, że na Wileńszczyźnie, Litwie i Białorusi jest jeszcze gorzej i że wszelkie katastrofy obejmują tylko pociągi wojskowe, bo cywilne nie kursują.
- Około 4.000 Niemców przywieziono z Jugosławii do okręgu łódzkiego. Według opowiadań tych Niemców są oni wywożeni ze swych posiadłości niemal pod przymusem, a obecnie czekają w obozie na przydział gospodarstw zrabowanych Polakom. Przyjeżdżają dobrze uzbrojeni, ale natychmiast po przyjeździe broń zostaje im odebrana.
- W okręgu białostockim pozwolono zostać na miejscu tylko tym Niemcom, którzy są zatrudnieni w instytucjach niemieckich. Wszyscy inni, nawet rodziny urzędników mają powrócić do Rzeszy. Z obawy przed bombami aliantów i przyjemnym życiem w Rzeszy Niemcy bronią się przed tym nakazem stwarzaniem fikcyjnych posad. Tak n.p. w magistracie w Augustowie jest "zatrudnionych" 600 urzędników i urzędniczek niemieckich.
- Pod koniec ubiegłego tygodnia dokonano w nocy napadu na stację kolejową pod Skierniewicami, obrabowując kasę stacyjną. Napastnicy zatrzymali również przejeżdżający pociąg pasażerski, wylegitymowali wszystkich podróżnych, którym uprzednio kazali wysiąść na peron, poczym zarządzili chóralne odśpiewanie "Jeszcze Polska nie zginęła".

OSTATNIE WIADOMOŚCI Z DNIA 23.b.m. - godz. 8-mej rano.

- Upadku Trypolisu należy spodziewać się każdej godziny. 8-ma armia zostawiła tylko pewne oddziały dla cernowania Trypolisu, główne siły armii minęły miasto i ścigają uciekające do Tunisu oddziały niemieckie.
- W rej. Woroneża odbywa się likwidacja otoczonych oddziałów niemieckich. Pod Stalingradem okrążona 6-ta armia traci z każdą godziną posiadany teren i swe już szczupłe efekty.
- Prasa szwedzka zamieszcza sążniste artykuły o terrorze niemieckim w Polsce i opisuje ogrom wrażenia, jakie te bestialstwa wywołały w państwach sprzymierzonych i neutralnych. Podkreśla, iż rząd angielski specjalnie bada nasilenie terroru, śledząc bacznie każdą niemiecką zbrodnię.
- Prasa angielska zamieściła artykuł Adama Ciołkosza o roli z naczeniu prasy podziemnej i ruchu rewolucyjnego w Polsce.
- Kardynał Paryża został wezwany do Rzymu na audjencję do Papieża, gdzie wedle domysłów prasy neutralnej ma zdać Watykanowi relację o terrorze niemieckim we Francji i prześladowaniu kościoła przez okupantów.

NA FUNDUSZ PRASY : "Z" - 50 zł.

ŚCISŁE POROZUMIENIE LUDÓW.

Do świadomości narodów sprzymierzonych i neutralnych bardzo powoli dociera prawda naszego życia. Dopiero teraz po latach zaczynają tam rozumieć, że krwawy koszmar - spowijający całą Polskę, to nie jest bynajmniej płód wyobraźni, lecz rzeczywistość najbardziej konkretna i doświadczalna. Człowiek natomiast niełatwo godzi się ze zjawiskami nadzwyczajnymi, fantastycznymi; nic więc dziwnego, że ludy cywilizowane z pewnym niedowierzaniem przyjmowały zrazu wieści o okropnościach w Polsce. Organ największego i najwpływowszego stronnictwa w Szwecji "Sozialdemokraten" który napewno wolny jest od sugestii goebbelsowskiej propagandy kłamstwa oświadczył niedawno wyraźnie: "Wprawdzie dochodziły nas wiadomości o okrucieństwach popełnianych przez Niemców w Jugosławii, Polsce, Grecji, ale przyznajemy ze skruchą, że nie dawaliśmy im wiary".

Już pół roku temu, przewidując wzrost nasilenia ucisku, wystąpiliśmy pod adresem sprzymierzonych, domagając się zastosowania prawa odwetu, mającego stanowić dla nas zasłonę ochronną, a mogącego jednocześnie spełnić rolę świszczącego bata w ręku poskromicieli zwierząt. Stopień świadomości rzeczy i wrażliwości moralnej był widocznie tak niedostateczny, a opory politycznej i militarnej natury tak silne, że cała akcja odwetowa spełzła na niczym. Dziś dopiero, gdy liczba pomordowanych na ziemiach polskich idzie już w miliony, świat zaczyna wierzyć, iż nasze życie jest widziane prawdziwie, choć rozszerzonymi źrenicami męczonych i cierpiących. Rząd brytyjski pilnie teraz właśnie rozpatruje materiał dowodowy przedłożony mu przez rząd polski, a z kazalnic i trybun rozlegają się głosy zgrozy i potępienia. Wystąpienia te, będące niewątpliwie wyrazem obrażonego sumienia poszczególnych wybitnych osobistości, są jednak chyba tylko przygrywką do akcji szerszej, mającej na celu zmobilizowanie opinii całego świata cywilizowanego oraz dalsze pogłębienie moralnego odosobnienia Niemiec. Chodzi nam głównie o stworzenie takiego moralnego klimatu, w którym wystąpiłaby z całą oczywistością słuszność i konieczność zastosowania poskromicielskich środków odwetowych.

Dzisiejsza pozycja Polski na forum świata nakłada na nas obowiązek ułatwienia i przyspieszenia całej akcji. Znaczenie tej pozycji nie budzi w nikim żadnych wątpliwości. Wyrażone ono zostało w głośnych oświadczeniach mężów stanu i przywódców politycznych, a ostatnio znów podniesione zostało przez szwedzkiego pisarza Oldenborga w słowach następujących: "Wkład polski do obecnej wojny jest olbrzymi, dlatego odrodzenie wolnej Polski stało się sprawą honoru sprzymierzonych demokracji; Polacy przeszli rzeczy znacznie straszniejsze, niż sama wojna. Wprawdzie Polska kampanię przegrała, ale nigdy nie ulegnie, albowiem jest częścią historii jak Termopile". Tym łatwiej więc i słuszniej uczynić możemy z Polski centralne ognisko dążeń wolnościowych wszystkich ludów. Na mocy własnych wiekowych tradycyj, demokracja polska powinna dziś przypomnieć światu swoje nieśmiertelne hasła i wpływać na zacieśnienie węzłów solidarności i braterstwa ludów. Wojna wykazuje coraz wyraźniej, że obok najeźdźcy niemieckiego ważnym wrogiem ludzkości jest despotyzm, panoszący się w Europie. Jest więc konieczne ścisłe porozumienie samych ludów, bo dotychczasowy Związek Sprzymierzonych Narodów to jest forma strategicznej konsolidacji dla militarnego powalenia napastniczych ustrojów autokratycznych. Chodzi zaś dziś już o to, by ludy zaczęły twórczo oddziaływać na życie bieżące i na kształtowanie przyszłości świata. Jednym z zadań na dziś nim wybije godzina wspólnej, orężnej i ostatecznej rozprawy z despotyzmem, jest przeprowadzenie w świecie pełnej moralnej izolacji Niemiec. W tej myśli demokracja polska wydała odezwę do wszystkich ludów świata, której tekst obecnie publikujemy.

Wezwano jednocześnie naszych przyjaciół w Londynie, w Waszyngtonie i t.d., a przede wszystkim w Sztokholmie, w Bernie, Bazylei, Ankarze, zresztą wszędzie, gdzie istnieje wolny oddech i swoboda ruchów, gdzie w użyciu są wszystkie dźwignie kultury - aby całej akcji nadali formy planowości i jaknajpełniejszy kształt organizacyjny. Chodzi o to, by odezwa, która wybiegła w świat z umęczonego i krwią broczącego kraju, podchwycona została przez miliony entuzjastów walki i aby połączyła głosy milionów w jeden potężny chór, wzywający do położenia kresu bezkarnemu dotąd, krwawemu rozpasaniu okupacji.

O D E Z W A   D O   L U D Ó W   Ś W I A T A.

Obywatele! Polska odzywa się do Was w chwili nabrzmiałej niebezpieczeństwem i grozą. Z podziemi tego męczeńskiego kraju zwraca się do Was demokracja polska, zwraca się do wszystkich ludów świata, bo pragnie być usłyszana bezpośrednio, bo pragnie dać świadectwo prawdzie i zanieść ją tam wszędzie, gdzie żyje prawo moralne i poczucie człowieczeństwa. Prawda ta przedziera się bardzo powoli do świadomości świata, gdyż napotyka na swej drodze zapory wewnętrzne w postaci dawnych pojęć o kulturze niemieckiej i dawnych wyobrażeń o narodzie poetów i filozofów. Ludy wolne, którym los oszczędził okupacji niemieckiej, stają w zdumieniu wobec opisów bezprzykładnego bestialstwa i zbrodni. Opisy te są nieraz przyjmowane

jedną z pewnym niedowierzaniem i raczej brane są za płody rozegzaltowanych umysłów, niż za wierne odbicie rzeczywistości. Naprawdę zaś sprawy te mają się wprost odwrotnie. Najbardziej rozgorączkowana wyobraźnia nie może iść w zawody z rzeczywistością, stworzoną przez apostołów "nowego ładu".

Polska – mająca wiekowe tradycje w walce z tyranią i despotizmami zdołała w drodze dziejów własnego męczeństwa osiągnąć pewną skalę porównawczą ciemiężstwa, więc umie dziś w ocenie rzeczywistości zastosować właściwe probierze.

Obywatele ! Po raz pierwszy od początku ery chrześcijańskiej istnieje rząd w sercu Europy, który osobiście projektuje krwawą eksterminację w krajach podbitych. Istnieje rząd, który wypracował plan kilkuletni śmierci i metodycznie wciela go w życie drogą masowych mordów, popełnianych na bezbronnej ludności przy użyciu wszystkich możliwych sposobów zbrodni : od najprostszych i bezpośrednich, jak rozdeptywanie niemowląt ciężkim butem żandarmskim lub rozbijanie główek dziecięcych o słupy przydrożne, aż do skomplikowanych i najbardziej nowoczesnych, jak gazy trujące, komory próżniowe i prądy wysokiego napięcia. Obywatele! Istnieje rząd niemiecki, który nie w przystępie szału czy ataku wścieklizny, lecz na zimno przy czarnej kawie i cygarach wyznacza miesięczne przydziały śmierci nakazując, by kohorty tresowanych oprawców ściśle według kalendarza wymordowały partie setek tysięcy osób. W ten właśnie sposób zgładzono w lipcu, sierpniu i wrześniu roku ubiegłego ponad milion Żydów polskich i Żydów innych, zwiezionych na śmierć z krajów Europy zachodniej.

Obywatele ! Z materiałów, które niewątpliwie nasz rząd w Londynie opublikuje, dowiecie się o istocie okupacji niemieckiej, wobec której biblijne pojęcie piekła jest wolne od wszelkiej grozy i bliższe jest sielanki Pól Elizejskich niż "nowego ładu". Z materiałów tych dowiecie się, że niema dziś rodziny polskiej, którejby nie była dotknięta żałobą lub nie bolała nad losem bliskiej osoby bądź zamkniętej w kaźni, bądź porwanej i wywiezionej. Dowiecie się, jak to ulice naszych miast cywilizowanych przemieniono w dżungle, gdzie oprawcy urządzają z nagonką polowania na ludzi. Dowiecie się także, jak dziś nikt nie jest u nas pewny życia ani w dzień, ani w nocy, ani dorosły, ani starzec, ani dziecko.

Po zniszczeniu naszych ognisk kultury, po zatrzaśnięciu drzwi wszystkich przybytków wiedzy, po zbeszczeszczeniu wielowiekowych naszych wszechnic, akademii i świątyń, po złupieniu pracowni naukowych i archiwów – akcja eksterminacyjna zmierza obecnie do ostatecznego złamania żywej, duchowej i intelektualnej siły narodu polskiego. Pomijając cały misternie wypracowany system tortur moralnych, polegający na ciągłym dręczeniu i nękaniu, na utrzymywaniu stanu niepokoju i niepewności jutra – stwierdzić trzeba, że okupant dąży konsekwentnie do fizycznego wytępienia całej inteligencji polskiej. Ostatnie aresztY, równoznaczne z wyrokami szybszej lub powolniejszej śmierci bądź w kaźni, bądź w obozie koncentracyjnym, bądź na szubienicy, – objęły znów parę tysięcy osób z pośród uczonych, profesorów, pisarzy, artystów, lekarzy, adwokatów, księży katolickich, pastorów ewangielickich, działaczy społecznych i t.d.

Ludność polska całych kwitnących połaci kraju poddawana jest coraz gęściej bezlitosnej eksterminacji. Ziemie lubelskie i zamojskie usiłują okupanci przemienić w tej chwili w kraj niemiecki, a samo miasto Zamość ma przestać istnieć nawet z nazwy polskiej : zostało ono nazwane imieniem wielkiego oprawcy : Himmlerstadt. To, co się dzieje na tych ziemiach od początku grudnia jest niewątpliwie wstępem do akcji w skali ogólnokrajowej. Sposób, w jaki odbywa się wykorzenienie ludności z gruntu, świadczy o metodyczności całej tej piekielnej roboty: przed świtem przybywa do wsi ekspedycja żandarmów i SS, na wstępie rozstrzeliwują dla postrachu kilku mieszkańców, potym dają kwadrans czasu na spakowanie podręcznych rzeczy i następuje wysiedlenie z odwiecznych gospodarstw polskich. Na miejscu bezzwłocznie przeprowadzają dzielenie starców, kobiet i dzieci. Matki, które nie dają oderwać od siebie dzieci, zabijane są na miejscu. Starcy, ułomni idą na stracenie, dzieci zaś odpowiadające wymaganiom rasy, ładowane są do pociągów i wywożone na zniemczenie do Rzeszy. Od początku wojny wyzuto z ziemi około miliona rodzin chłopskich.

Obywatele ! Gdyby zebrać i zsumować wszystkie zbrodnie, jakie przez stodwadzieścia lat niewoli popełnili wszyscy kaci razem wzięci na ciele narodu polskiego, – to nie dałoby to nawet części tego ogromu zbrodni, jaki powstał w ciągu trzech lat zaledwie okupacji dzisiejszej. Doświadczamy na sobie okropności nowej moralności niemieckiej, która bynajmniej nie jest tylko zaprzeczeniem moralności, wyznawanej przez całą ludność cywilizowaną. Ta nowa moralność jest zupełnym odwróceniem dotychczasowych wartości, jest tą siłą fatalną, która zepchnęła w tak krótkim czasie całe Niemcy w odmęt upodlenia i zbrodni.

Świat musi wiedzieć, że bezprzykładne praktyki kanibalskie, którym podlegają dziś w mniejszym lub w większym zakresie wszystkie kraje okupowane, nie są dziełem tylko specjalnych, wytresowanych, zawodowych oprawców. Ten sabbat odbywa się z wiedzą, udziałem i korzyścią wielu milionów Niemców. Co myślą o tym inne miliony w Rzeszy – nie wiemy. Wiemy tylko, że dotychczas nie rozległo się stamtąd ani jedno słowo zgrozy i potępienia, nie podjęto ani jednej próby odżegnania się od roboty nędzników, nie uczyniono niczego, by zmyć chociaż cząstkę tej hańby, która na długie wieki przylgnęła do czoła narodu niemieckiego.

Zdziczenie,któremu uległy miliony Niemców jest tym niebezpieczniejsze dla całej Europy,że w warunkach bezkarności i braku przeciwdziałania rozszerzyć się ono może jak zaraza i udzielić się całym odłamom innych narodów. Przez nas - demokratów,nie przemawia tu żądza głuchej zemsty,ani zaślepienie nacjonalistyczne. Pragniemy jedynie jaknajmocniej wyrazić całą zgrozę jaka bije dziś z dna upadku tego narodu.

Obywatele ! Podnosimy sprawę ciemiężonej Polski i wszystkich innych krajów podbitych w chwili,gdy chwiać się zaczyna europejska strażnica tyranii i despotyzmu,podnosimy w chwili,gdy zmierzchać zaczyna epoka zaborczego nacjonalizmu,żerującego na nienawiści do innych narodów. Zbliża się era nowej demokracji,era braterstwa i solidarności ludów,zbliża się godzina tryumfu nieśmiertelnego hasła demokracji polskiej : "Równi z równymi,wolni z wolnymi!"

Z wszystkich ziem męczeńskiej,ale wciąż nieugiętej Polski odwołujemy się do wszystkich ludów wolnych,zarówno sprzymierzonych jak i neutralnych,by wszczęły silną,zorganizowaną akcję moralną i polityczną w obronie ciemiężonych krajów. Odwołujemy się do wszystkich bratnich stronnictw,organizacji,związków zawodowych,stowarzyszeń kobiecych,towarzystw naukowych,by wobec całej tej grozy,a także wobec straszliwego pohańbienia i sponiewierania człowieczeństwa uderzyły na trwogę i rozesłały sygnały S.O.S. do wszystkich politycznych, duchowych i umysłowych ognisk świata. Im wyżej wzniesiemy sztandary braterstwa i solidarności ludów,im śmielej i głośniej odezwie się obrażone sumienie,zwłaszcza w środowiskach niezaangażowanych w wojnie,w takich jak Sztokholm, Stambuł, Ankara,Bazylea,Genewa i t.d., tym pełniejsze nastąpi odosobnienie moralne Niemiec,tym szybciej znajdą się one w obliczu klęski,tym łatwiej świat zdoła przyspieszyć rozstrzygnięcia wojenne.

Czas nagli ! Pochód zniszczenia i śmierci zagarnia coraz większe obszary okupowane. Chodzi o ratowanie całych narodów, skazanych na wytępienie. Każdy dzień jest drogi ! Działajcie szybko i skutecznie ! Pamiętajcie,że piękne plany przyszłej przebudowy świata łatwo mogą zawisnąć bezużytecznie w powietrzu nad wielkim cmentarzyskiem całych połaci Europy.

Obywatele ! Wzywamy Was do wspólnej walki o sprawę wspólnej wolności !

W ROCZNICĘ POWSTANIA STYCZNIOWEGO.

Mija 80 lat od chwili,kiedy społeczeństwo polskie chwyciło za broń,by raz jeszcze wykazać,że nawet kosztem największych ofiar z niepodległego bytu nie zrezygnuje.

Okres powstania zakończony męczeńską śmiercią na szubienicach ostatnich partyzantów ks.Brzózki i Wilczyńskiego - zawiera historią tych jedynych bodaj w dziejach ludzkości tragicznych zapasów,kiedy to garść powstańców w kosy,rzadziej w karabiny uzbrojona,potrafiła sprostać a nawet dotkliwe zadawać straty moskiewskiemu kolosowi,dysponującemu regularną i świetnie wyposażoną armią.

Powstanie upadło - bo po rocznych nadludzkich wysiłkach wykrwawiło najlepszych,a ogółu,wbrew nadziejom ówczesnych wodzów - nie porwało. Nie pomogła odezwa Rządu powstańczego, głosząca "wszystkich synów Polski bez różnicy rodu,pochodzenia i stanu wolnymi i równymi obywatelami kraju",przyrzekająca,że "ziemia,którą lud rolniczy posiadał na prawach czynszu lub pańszczyzny staje się od tej chwili jego bezwarunkową własnością,dziedzictwem wiecznym" - nie mogła,bo przyszła zapóźno i nie przemówiła do duszy chłopskiej,dla której słowo Ojczyzna brzmiało obco i niezrozumiale. Nie mogli ówcześni naprawić tego, co wieki zawiniły. To było przyczyną,że lud wiejski do powstania ustosunkował się naogół obojętnie,a w wielu wypadkach wręcz wrogo. Przykład jednakże Żmudzi,gdzie walczyły partie chłopskie przez rodowitych chłopów Biltisa,Łukaszunasa i innych dowodzone,czysto chłopska partia Szpaka w Sejneńskim,wreszcie Podlasie wykazały,że praca Brzózki i Mackiewicza,co przywdziali sutannę,byle wśród ludu pracować,nie poszła na marne. Dowiodły tylko,że trzeba było umieć i chcieć tę śpiącą moc do życia obudzić.

Zrozumieli to ówcześni demokraci,rozumiał i ostatni dyktator Romuald Traugutt,kiedy w okólniku wojskowym pisał : "Powstanie bez ludu jest tylko wojskową demonstracją w większych lub mniejszych rozmiarach,z ludem dopiero zgnieść wroga możemy,nie troszcząc się o żadne interwencje,bez których oby Bóg miłosierny pozwolił nam się obejść"!

Pomoc zagranicy,owa rewolucja ludów,na którą tak bardzo niektórzy liczyli sprowadziła się do serdecznych i niewątpliwie szczerych wypowiedzi starych bojowników o wolność Garibaldiego i Hercena,do osobistego udziału nielicznych szlachetnych zapaleńców z pośród Francuzów i Włochów. Rządy,bądź ograniczyły się do wymiany not,bądź jak Prusy i Austria - od perfidnej dwulicowej polityki - przeszły do wyraźnej pomocy w gnębieniu polskiego żywiołu.

Od Galicji poprzez Ruś,Litwę i Żmudź - co chwytając za broń - podkreśliły łączność z macierzą,aż po Kurlandię spłynęła polska ziemia krwią. Lecz nie nadaremnie. Rzeką krwi przez bohaterów i męczenników roku 63-go przelanej następne pokolenia popłynęły ku wolności. Z ich bowiem posiewu wyszło nowe pokolenie bojowników za Sprawę od 1905 roku poprzez

walki wyzwoleńcze z okresu wojny światowej aż do Niepodległej Polski, tak jak z dzisiejszej straszliwej walki wyjdą mściciele, co zażądają rachunku za każdą kroplę krwi polskiej, za każdą łzę matczyną.

Dlatego czerpiąc natchnienie z przeszłości nie lękamy się ni katuszy ni więzień, jakich nie szczędzi nam niemiecki zbir, wobec których bledną wszystkie zbrodnie i okrucieństwa Murawiewa-Wieszatela. Nie straszne nam również widmo szubienic tymbardziej, że odkąd zawiśli na nich Sierakowski, Zieliński, Toczyński, Krajewski, Jeziorański, Traugutt i setki innych, stały się one symbolem nie hańby, ale bohaterskiej śmierci za Ojczyznę i za najszczytniejsze ideały ludzkości.

Zresztą o ileż jesteśmy szczęśliwsi od pokolenia z 63-go roku. Im nie danym już było w większości wypadków dożyć momentu spełnienia się snów, za które życiem płacili. O jakżeż niepomiernie jesteśmy od nich szczęśliwsi. Bo wówczas kiedy po lasach ucichły ostatnie strzały powstańcze - a z nimi przyszła straszliwa, zdawało się że na wieki cała noc niewoli, my jesteśmy świadkami nadchodzącej szybkimi krokami klęski naszego śmiertelnego wroga. Kiedy oni walczyli osamotnieni i przez świat zapomniani - my idziemy do zwycięstwa w pierwszych szeregach armii całego świata, jako awangarda Wolności. I liczymy już dni dzielące nas od chwili zapłaty za wszystkie zbrodnie, krzywdy i upokorzenia, której dokonamy sprawiedliwie i ... własnymi rękami.

ORGIE ŁAPANKOWE W WARSZAWIE.

Koniec zeszłego i początek obecnego tygodnia upłynął w Warszawie pod znakiem dzikich orgii łapankowych, na skalę bodajże przekraczającą pamiętne dni sierpnia 1940 roku, gdy to porwano z ulic i domów tysiące ludzi - pierwsze ofiary Oświęcimia.

Prowizoryczne obliczenia ustalają ilość osób porwanych na przeszło 20.000 !

Dzika, bezładna orgia polowania na ludzi trwała od wczesnego rana aż poza godzinę policyjną 8-mą wieczór. Przede wszystkim zbierano ludzi z ulicy. Hyclami byli żandarmi i Gestapo. Zatrzymywali wszystkich bez wyjątku. Opróżniali wszystkie tramwaje, dorożki i riksze. Zablokowano wszystkie kina, aresztując całą wychodzącą publiczność. Lotne patrole wyciągały Polaków z cukierń, restauracyj. Próby ucieczki likwidowano strzałami, przyczym zabito kilka osób /n.p.na ul.Królewskiej/. Akcja "wybuchała" we wszystkich dzielnicach Warszawy, przybierając szczególne nasilenie w okolicach placu Żelaznej Bramy, na Woli, Mokotowie, na Pradze i Żoliborzu. Żadne dokumenty nie pomagały, a okazywane - darli Niemcy, pozostawiając właścicieli bez żadnych dowodów. Wyjątkowo udawało się niekiedy za 100, 500 i 1.000 zł. wykupić z rąk łapaczy. Jakżeż mogło być inaczej ze spodlonymi i do cna skorumpowanymi Niemcami.

W nocy akcja trwała na dworcach. Łapacze porywali przybyłych i oczekujących pociągu. Nocne wyciąganie ludzi z domów odbyło się na Saskiej Kępie, Żoliborzu, Marymoncie i Woli.

Złapanych kierowano do różnych więzień, lecz były to jedynie punkty przejściowe. Po kilku godzinach przewieziono ofiary na dworzec wschodni, a stamtąd w zaplombowanych wagonach na Wschód, jakoby w kierunku Lublina - w nieznane.

Zarówno geneza jak i cel tej zbrodniczej akcji są dotąd niewiadome. Tzn. cel bezpośredni, podobno wobec ogromnych postępów sowieckich, Niemcy rozpoczynają gwałtowną budowę wału obronnego na Wschodzie i poprostu potrzebowali doraźnie rąk roboczych. Lecz cel głębszy istotny zdaje się jasny : To nowy etap konsekwentnego niszczenia żywej siły narodu polskiego, a zarazem walka o utrzymanie spokoju na zapleczu frontu. W nikczemnej głupocie sądzą okupanci, że zastraszenie przez masowy terror jest to droga jedyna. Doraźnie efekt niejaki oczywiście uzyskują. Warszawa wprost zamarła w czasie tych dni : ulice jak wymiecione, tramwaje puste, lokale bez publiczności. Lecz działa samorzutna braterska obrona : ostrzeżenia pędzą szybciej od niemieckich patroli, bramy, schody, mieszkania przyjmują uciekających. Kartki z wiadomością zrzucone z aut przez porwanych są dostarczane bezzwłocznie.

Akcja trwa - to traci na sile, to słabnie chwilowo, ale każdej chwili może przerodzić się w masówkę na jeszcze większą skalę, zmuszając do obrony już bardziej czynnej, zorganizowanej.

W ostatniej chwili otrzymujemy informacje o podpaleniu ghetta w Warszawie. W ten sposób pragną Niemcy wymordować resztki niedobitków. Ratowanie zabronione jest pod karą śmierci. W ghetto trwa strzelanina. Podobno pozostali Żydzi zdobyli broń i stawiają czynny opór. Dalszych szczegółów narazie brak.

-.-.-.-.-.-.-.-

NA FUNDUSZ PRASY : "Bieszczanin"-500 arkuszy papieru, "Jeremi"-500 arkuszy papieru, "Zuch"-500 ark.papieru i farba, "Oręż: Spółka-110, Jasiek-20, Wyszomir-55, Smok-50, C-25, F.A.M.B.-50, Szczep-20, Magda 1 kg.papieru masz.potwierdza się powtórnie Rodzina-50 zł."

---ooo000ooo---